

Radja Nainggolan udzielił wywiadu dla *Corriere dello Sport*, w którym wspominał też swoje rzymskie doświadczenia. Aktualny gracz Cagliari wciąż nie kryje zaskoczenia z decyzji, którą podjął Monchi.

W niedzielę derby, Lazio-Roma.

- Kibicuję moim byłym kolegom, brakuje mi ich. Wciąż ich lubię. Powiedzieli mi, że Fonseca jest świetny. Na pewno szkoda zagrać w finale Ligi Mistrzów, a potem rozbić tak drużynę. To bardzo dziwne.

Monchi i Roma, Monchi i Nainggolan. Co nie zagrało?

- Myślisz, że byłem przekonany, że Di Francesco mnie nie chciał, w porozumieniu z Monchim. Potem, tymczasem, zapraszał mnie do Sampy. "Chcę ciebie u mnie", powiedział mi, "możemy się razem bawić na boisku".

A Monchi?

- Widać, że praca we Włoszech nie poszła mu dobrze. W Sewilli szło mu świetnie, Rzym nie był jego światem. Ktoś kto odchodzi po pięciu miesiącach sezonu i dwa dni podpisuje już umowę z Sevillą...

Chciał ciebie z dala od Romy.

- Myślałem, że miałem z nim dobre relacje. Rozmawiał ze mną poufnie. Pytał mnie: co myślisz o tym graczu, jak go widzisz?

Z kim czujesz swoją Rome?

- Poza Dzeko, przede wszystkim z Daniele De Rossim, Tottim, Manolasem, Pjanicem, Jesusem. Jesus jest mocny. Krytykują go, ale zawsze mi się podobał, jako obrońca i człowiek. Nie jest klasycznym Brazylijczykiem, który trzyma wyłącznie ze swoimi.

De Rossi życzy ci dobrze również z Buenos Aires.

- Ja również życzę mu z całego serca najlepszego. Miałem szczególne relacje z nim i Tottim. Patrzyłem na nich z Cagliari i mówiłem: "Popatrz na tych dwóch, będą dwójką szefów... będą kazać mi siedzieć cicho".

A tymczasem?

- Potem ich poznałem i było zupełnie inaczej. Przywitali mnie jako pierwsi. Francesco wydaje się, że cały czas żartuje, ale potem odkrywasz, że jest nieśmiały. Daniele mówił najwięcej w szatni. Totti był liderem na boisku.

Zbėsztaleś Manolasa po jego wyborze?

- Jest osobą, która lubię. Prawdziwą, z którą bardzo się związałem. Jego wybór jest trudny. Wiemy czym jest dla kibiców Romy Napoli. Doceniam, że wyjaśnił to bez owijania w bawełnę.

Twoje odejście z Romy było bólem dla wielu kibiców.

- Rozmawiałem o tym kilka dni temu z przyjacielem. Pięknie byłoby wrócić. Ale może tak jest lepiej, odejść po półfinale Ligi Mistrzów. Ryzykowaliśmy zrujnowaniem tego wspomnienia.

Czego brakuje ci z Rzymu?

- W Rzymie podoba mi się wszystko, zatem brakuje mi wszystkiego.

Autor: abruzzo